CENA NUMERU 50 GR. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. CENA NUMERU 50 GR.

ROK II. Kraków, dnia 1 lipca 1935 r. NR. 7.

PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ADMINISTRACYJNYM, GOSPODARCZYM I SPOŁECZNYM

TREŚĆ:

NAKŁADEM INSTYTUTU ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO W KRAKOWIE.
WYKONANO W DRUKARNI „ORBIS“, KRAKÓW-DĘBNIKI, ULICA BARSKA NR. 41.

PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM ADMINISTRACYJNYM, GOSPODARCZYM I SPOŁECZNYM

PRENUMERATA:
ROCZNA 6 ZŁOTYCH,
PÓŁROCZNA 3 ZŁOTE,
KWARTALNA 1 ZŁ. 50 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KRAKÓW
UL. KAPUCYŃSKA L. 2. TEL. NR. 112-50.
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 405.046.
REDAKCJA CZYNNA WE ŚRODY OD G. 18—19.
NACZELNY REDAKTOR PRZYJMUJE W PIĄTKI OD GODZINY 19—20.
NADESŁANYCH RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA.

CENY OGŁOSZEŃ
STRONA W TEKŚCIE 250 ZŁ. $^1/_2$ STRONY 150 ZŁ. $^1/_4$ STRONY 80 ZŁ. $^1/_8$ STRONY 60 ZŁ. POZA TEKSTEM O 25% TANIEJ. PUBLIKACJE BILANSÓW O 50% DROŻSZE. OGŁOSZENIA INSTYTUCYJ KOMUNALNYCH O POŁOWĘ TAŃSZE.

ROK II. KRAKÓW, DNIA 1 LIPCA 1935. NR. 7.

Od Redakcji.

Dnia 25 b. m. opuścił Kraków dotychczasowy Wojewoda Krakowski Dr. Mikołaj Kwaśniewski, obejmując stanowisko Wojewody w Poznaniu.

W ustępującym Wojewodzie Województwo Krakowskie traci włodarza mądrego i zapobiegliwego, a samorząd szczerego orędownika.

W okresie bowiem siedmioletniego włodarzowania w Wojew. Krakowskiem, Dr. Mikołaj Kwaśniewski nie spoczął w pracy dla dobra powszechnego, dosłownie na chwilę. Bez względu na warunki i okoliczności, w okresie niebywałego kryzysu gospodarczego, który ogarnął świat cały, w chwilach katastrofalnej powodzi zeszłorocznej, Wojewoda Kwaśniewski potrafił pracą swą dowieść, że można osiągnąć korzystne wyniki, jeżeli istnieje wiara w ich ziszczenie i niezłomna wola czynu.

Będąc człowiekiem, który o własnych siłach zdobywał szczeble, wiodące do poznania prawdy, dobra i piękna, człowiekiem bezimiennej, a ofiarnej pracy dla społeczeństwa, Wojewoda Kwaśniewski z bezprzykładnym respektem odnosił się zawsze do wszystkich zagadnień życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego.

Czy to w dążeniach do ulżenia obecnej doli wsi polskiej, czy w sprawach zaspokojenia potrzeb gospodarczych i kulturalnych miast, czy to na odcinku bezrobocia, lub opieki nad dziećmi i młodzieżą i t. d., Wojewoda Kwaśniewski wykazał ogrom zrozumienia, dobrej woli i energji, a co najważniejsze potrafił dla spraw tych zjednać i nimi zainteresować szerokie koła społeczeństwa.

Dlatego też wszelkie poczynania, przedsięwzięte w tej mierze przez Niego, oparte są na najtrwalszych podwalinach: woli kierownika, natchnionej najszczytniejszą ideją dobra wszystkich obywateli i — zrozumieniu społeczeństwa.

Społecznik wielkiej miary, darzył społeczeństwo zaufaniem, co przedewszystkiem wyraziło się w poglądzie Jego na rolę i znaczenie samorządu. Dokonana za czasów Jego urzędowania i pod Jego osobistem kierownictwem przebudowa ustroju samorządu w województwach południowych stabilizowała się na hasłach głoszonych przez Niego: ideowości, ponadpartyjnictwa i dobra Państwa oraz wszystkich obywateli.

Redakcja „Przeglądu Samorządowego“ żegna

Cię Panie Wojewodo ze szczerym żalem, życząc Ci równocześnie, by na nowej placówce i na każdej innej, którą jeszcze obejmiesz praca Twa „Ku chwale Ojczyzny", wytrwały żołnierzu, w służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, dała takie owoce i żywe pomniki Twej działalności, jakie pozostawiasz tutaj.

Redakcja.

W. H.

Trudności finansowe gmin wiejskich Woj. Krakowskiego.

Nowoutworzone gminy zbiorowe w Województwie Krakowskiem, a prawdopodobnie także w pozostałych województwach południowych przeżywają ostry kryzys finansowy i potrzebują natychmiastowej pomocy.

Co się stało? Przecież utworzenie gmin zbiorowych poprzedziły staranne badania zdolności do działania, w szczególności środków finansowych, któremi nowe gminy miały rozporządzać. Wprawdzie już w świetle tych badań i przewidywań sytuacja finansowa gmin zbiorowych nie kształtowała się różowo, ale przy projektowanem przesunięciu niektórych wydatków na zamożniejsze gromady można było mieć nadzieję, że jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej większość gmin związe koniec z końcem. Przewidywania te zostały zresztą potwierdzone przez praktykę, bowiem gminy zbiorowe sporządziły istotnie budżety wprawdzie wegetacyjne, ale nagół zrównoważone.

Co się zatem stało? Otóż nie wszystko można przewidzieć, nie przewidziano zaś, że urzędy skarbowe przeniosą automatycznie zajęcia wpływów b. gmin jednostkowych na nowe gminy zbiorowe.

Gminy zbiorowe w województwach południowych są spadkobierczyniami b. gmin jednostkowych. Spadkobranie było dość oryginalne, majątek zwłaszcza ten przynoszący dochody przejęły gromady, a gminy zbiorowe przejęły wszelkiego rodzaju zobowiązania.

Duża ilość tych zobowiązań tłomaczy się przedewszystkiem deficytowością b. gmin jednostkowych. Wpłynęła jednak również na ich wzrost okoliczność, że w ostatnim roku funkcjonowania gmin jednostkowych członkowie zarządów i pracownicy tych gmin licząc się z ich likwidacją nie przejawiali zbytniej energji w kierunku osiągnięcia większych dochodów.

Niepokojąca jest nie tyle wysokość ile struktura tego zadłużenia t. j. przewaga zobowiązań krótkoterminowych i płynnych, szczególnie, że zo-

DR. WOJCIECH NATANSON.

Krakowska Rada Miejska w średnich wiekach.

Ale wróćmy do wieków średnich. Rada miejska krakowska zdobywa sobie atrybucje także i w dziedzinie sądownictwa kryminalnego i to zacieżkie nawet zbrodnie (morderstwa, zgwałcenia, cudzołostwa). Interesującą jest rzeczą, że rada nadaje również obywatelstwo miejskie; zapisków o nadaniu obywatelstwa mamy po rok 1506 w Krakowie, aż 9.503! Rada miejska staje się też zwolna instancją apelacyjną w sprawach karnych; ma prawo łaski. Nawet królowa zwraca się do rady miejskiej z prośbą o łaskę dla skazanego!

Od XIV wieku rajcy krakowscy przywłaszczają sobie prawo wyboru ławników, co było wyraźnem pogwałceniem przepisów prawa magdeburskiego. Wskutek tego Ława zostaje oczywiście uzależniona od Rady. Ponadto rozwija Rada obszerną działalność ustawodawczą w formie t. zw. wilkierzy. W tej formie wydawała Rada statuty cechowe, przepisy ustrojowe miejskie, przepisy z dziedziny prawa spadkowego, opiekuńczego, karnego, administracyjnego (np. o sprzedaży ryb; przepisy te postanawiają, że rybom niesprzedanym w pierwszym dniu targu należy odciąć półogona, a niesprzedanym w drugim dniu — cały ogon). Rada ustanawia cenniki towarowe, wydaje zakazy podkupywania towarów przez przekupniów, normuje działalność kramarzy, dba o szanowanie dni świątecznych, wydaje przepisy dla kupców przyjezdnych. Wielkie uprawnienia przysługują krakowskim „ratmanom" w sprawach finansowych. Rada decyduje o wydatkach; ona ściąga „szos", podatek płacony od wszelkich źródeł dochodowych i od jakiegokolwiek majątku (od nieruchomości, sklepów, zboża, koni, bydła, nawet od wierzytelności). Prócz tego nakłada Rada opłaty, np. „szrotlon" od przewożonych napoi. Wilkierze normowały też utrzymywanie w mieście porządku i czystości; np. wilkierz z r. 1373 postanawia, że każdy obywatel obowiązany jest utrzymywać porządek przed swoim

bowiązania krótkoterminowe należy z uwagi na upływ czasu zaliczyć prawie w całości do zobowiązań płynnych.

Większość zobowiązań płynnych stanowią niezapłacone dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli. W jednym tylko powiecie żywieckim zaległości te z końcem marca b. r. wynosiły kwotę 40.000 zł. Drugą skolei pozycją są pretensje Skarbu Państwa spowodu zdefraudowanych lub skonsumowanych podatków państwowych. Zarówno dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli jak i pretensje Skarbu Państwa są wierzytelnościami prawno-publicznemi, ściąganemi w drodze egzekucji władz skarbowych. Pretensje te były od gmin jednostkowych ściągane prawie wszędzie przez zajęcie dodatków gminnych. Zajęcia te urzędy skarbowe przeniosły automatycznie na gminy zbiorowe. Spowodowało to zupełne ogołocenie gmin zbiorowych z najważniejszych wpływów, bo z wpływów z danin komunalnych. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że majątek dochodowy b. gmin jednostkowych pozostał przy gromadach, wskutek czego gminy zbiorowe są zdane na wpływy z danin komunalnych w stopniu wyższym, niż b. gminy jednostkowe, zrozumiemy sytuację spowodowaną pozbawieniem gmin tych wpływów i powagę położenia.

Tak jest! gminy zbiorowe Województwa Krakowskiego (a prawdopodobnie także innych województw południowych) są w niebezpieczeństwie, potrzebują pomocy i to natychmiastowej.

Doraźną pomocą, która pozwoli gminom na zaczerpnięcie tchu, a następnie gminom i władzom nadzorczym umożliwi zastanowienie się nad sposobem pogodzenia interesów wierzycieli nie tyle już nawet z interesami dłużniczek, ile raczej tylko z postulatem utrzymania dłużniczek przy życiu, jest uchylenie wszystkich zajęć przeniesionych automatycznie z gmin jednostkowych na gminy zbiorowe.

Uchylenie to jest uzasadnione formalnie i merytorycznie. Uchylenie to jest uzasadnione formalnie, bo prawi wszystkie zajęcia wpływów b. gmin jednostkowych zostały dokonane nieformalnie. Po myśli § 48 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) egzekucja władz skarbowych pko związkom samorządowym ma być prowadzona w porozumieniu z władzami nadzorczemi egzekwowanych związków samorządowych. Wobec braku procentowego ograniczenia egzekucji władz skarbowych jest to przepis celowy i konieczny. Władza nadzorcza bowiem znając stosunki finansowe i potrzeby związku samorządowego może wskazać granice, w których egzekucja może być prowadzona bez uszczer-

---

domem aż do połowy rynny; wilkierz z r. 1492 oświadcza, że obywatele mający nieruchomości mogą „bez żadnych wykrętów“ wywozić nieczystości z domów. Ciekawe postanowienie zawiera wilkierz z r. 1468: nie wolno włóczyć się nocą bez światła; ten sam wilkierz zakazuje wypuszczanie świń na ulicę. Wspomnijmy jeszcze, że rada krakowska wydawała też przepisy ogniowe i szkolne, oraz ustawy przeciw zbytkowi *(leges sumptuariae)*.

III.

W jaki sposób zdobyła Rada krakowska taką potęgę? Przyczyniła się do tego zapewne wielka solidarność rajców i ich surowa karność. Rada pilnowała skruputalnie, aby żaden z rajców nie zaniedbywał swoich obowiązków. Np. wilkierz z r. 1460 postanawia, że gdy zaczyna bić na ratuszu dzwon zwołujący posiedzenie, w Izbie radzieckiej ustanawia się klepsydrę; który z rajców przybędzie po przesypaniu się piasku, musi zapłacić dwa grosze kary. Ażeby usprawnić jeszcze bardziej działalność Rady, wyznaczają rajcy jednego z pośród siebie, który stale siedzi na ratuszu, załatwia sprawy bieżące, pilnuje porządku i przewodniczy obradom. W ten sposób powstaje urząd burmistrza. Dalej pilnuje rada zachowywanie tajemnicy urzędowej. Wilkierz z r. 1430 postanawia, że rajcom niewolno wyjawiać przed nikim, ani tego, o czem Rada radziła, ani co rajcy ze sobą mówili. W księdze proskrypcyj zachowała się wzmianka o ukaraniu pewnego obywatela, kara 40 grzywien — za zdradzenie tajemnic miasta królowi. Tak osobliwie rozwiązano w Krakowie sporny dziś problem „tajemnicy samorządowej“.

IV.

Nic dziwnego, że przeciw wszechwładzy rajców miejskich zaczęły się odzywać głosy potestu. Rajcowie byli zwolnieni od przysięgi składanej przez podatników na prawdziwość ich zeznań fiskalnych. Byli pod każdym względem uprzywilejowani. Nakładali wciąż nowe podatki i z gospodarki

bku dla zadań publicznych, wykonywanych przez gminę. Gdyby nie było w/w § 48 I. E. mogłoby zdarzyć się, że władze skarbowe zajmą wszystkie dochody gminy, paraliżując całą działalność gminy w szczególności zaś uniemożliwiając jej wykonanie zadań publicznych, do których została powołana. Omówione wyżej ogołocenie gmin zbiorowych Województwa Krakowskiego z wszelkich środków dochodowych dowodzi, że stan taki nietylko mógł zaistnieć, ale niestety zaistniał i to jako zjawisko masowe. Dzięki postanowieniom w/w art. 48 I. E. stan ten zaistniał jak to już zaznaczyłem nieformalnie, bo zajęcia na wpływach b. gmin jednostkowych były dokonane bez porozumienia się z władzami nadzorczemi. Uchylenie zatem omawianych zajęć z przyczyn formalnych jest całkowicie uzasadnione.

Uchylenie to jest uzasadnione również merytorycznie ważnemi względami publicznemi. Pierwszy i najważniejszy to umożliwienie gminom wykonania zadań publicznych. Nawet laik powinien wiedzieć, że zadania te nie ograniczają się do wypłacania dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli. Wiedzieć o tem powinny przedewszystkiem władze szkolne, które wnioskują zajęcia, gdyż oprócz dodatków gmina ponosi wydatki rzeczowe na utrzymanie szkół, wydatki chyba ważniejsze, niż dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli, bo np. w nieopalonych salach w zimie nie można uczyć. Wiedzieć o tem winny również władze skarbowe, które wykonują zajęcia, a które same przysparzają gminom tyle pracy. A przecież wydatki na oświatę i współdziałanie z władzami skarbowymi nie wyczerpują zadań ustawowych gminy wiejskiej. Podnosi się zarzut, że bez egzekucji nauczyciele nie otrzymają dodatków mieszkaniowych, ale przechodzi się do porządku nad tem, że zajęcie wpływów umożliwia wprawdzie wypłacenie nauczycielom dodatków do uposażeń, ale zarazem często uniemożliwia wypłacenie pracownikom gminnym samych uposażeń. Pracownik gminny ma takie same prawo do życia jak nauczyciel. Nie można tych spraw rozstrzygać jednostronnie, lecz trzeba istniejącemi środkami zabezpieczyć wszystkie potrzeby i to wg. kolejności pilności tych potrzeb. Ustawodawca przewidywał sposób zapobiegania omawianej jednostronności w § 48 I. E. Uchylenie nieformalnych zajęć umożliwi regulowanie kolejności zaspakajania istniejących potrzeb w zależności od istniejących dochodów.

Nie mniej ważnym argumentem za uchyleniem nieformalnych zajęć wpływów podatkowych gmin jest postulat umożliwienia gminie normalnej i racjonalnej gospodarki finansowej, polegającej na wykonywaniu ustalonego planu finansowego t. j. budżetu. Zobowiązują gminę do takiej gospodarki obowiązujące przepisy budżetowe, nakazuje ją również zdrowy rozsądek. Zajęcia egzekucyjne wy-

---

finansowej nie chcieli składać rachunków. Łatwo zrozumieć, że z początkiem XV wieku kupcy i rzemieślnicy krakowscy buntują się przeciw radzie miejskiej, odbywają tajne zebrania. Trzeba pamiętać, że były to w miastach czasy wcale gorące. W r. 1406 pospólstwo Wrocławia zrzuciło dotychczasowych radnych i wybrało nowych; lecz widocznie rewolucja ta nie uspokoiła ludu, gdyż już w r. 1418 wybuchają nowe zamieszki, mieszczanie wpadają do ratuszu i ścinają 6 rajców! W Krakowie bunt pospólstwa miał przebieg łagodniejszy i skończył się kompromisem, dzięki interwencji króla, oraz jego urzędników, starosty krakowskiego, podkomorzego krakowskiego i podkanclerzego. Stworzono nowy organ, złożony z 8 przedstawicieli kupców i 8 rzemieślników, którzy mieli się porozumiewać z radą miejską w sprawach ważniejszych; bez ich wiedzy nie mogła rada wydawać wilkierzy, nakładać ani większych, ani nadzwyczajnych podatków. Ale instytucja „16 mężów“ nie miała większego znaczenia i rychło przestała istnieć. Rada miejska pozostaje po dawnemu organem wszechpotężnym. Dopiero w XVI w., po nowej walce mieszczaństwa z radą miejską, zyskuje ogół mieszczaństwa większy wpływ na bieg spraw miejskich.

V.

Starałem się, w ramach tego artykułu, przytoczyć z książki Dr. Patkaniowskiego te fakty, które mogą zainteresować współczesnego samorządowca. Mój przegląd, z natury rzeczy, musiał być pobieżny. Warto sięgnąć do samej książki; pisana jasno, zwięźle, doskonałym językiem literackim posiada praca p. Patkaniowskiego niewątpliwy dar przykuwania uwagi czytelnika. Nawet laik oceni, że w pracę tę włożono dużą sumę poważnego wysiłku naukowego, bystrości niespospolitej, wiedzy gruntownej. I gdy zamkniemy książkę po przeczytaniu ostatniej kartki dawna rada krakowska stanie przed nami jak żywa ze swą genezą i rozwojem, ze swemi prawami i przywilejami, ze wszystkiemi swemi właściwościami organizacyjnemi, które były zalążkiem dzisiejszych miejskich urządzeń samorządowych.

kluczają taką gospodarkę, szczególnie jeśli są robione bez ograniczeń i bez uwzględnienia sytuacji finansowej gminy. Zaburzenia w normalnem funkcjonowaniu gospodarki finansowej gmin wskutek egzekucyj są niepożądane nawet w sporadycznych wypadkach. Zaburzenia masowe nie mogą być dopuszczalne, winny być bezwarunkowo usunięte i to możliwie szybko.

Dlatego nie wątpię, że władze skarbowe uprawnione do decyzji w tej sprawie nie pozostaną głuche na S. O. S. gmin wiejskich Województwa Krakowskiego i uchylą nieformalne zajęcia dodatków gminnych.

Jak już wyżej wyraźnie zaznaczyłem uchy nie nieformalnych zajęć dodatków gminnych ma stanowić tylko doraźne załatwienie sprawy, ma dać czas na obmyślenie załatwienia merytorycznego t. j. obmyślenia sposobu pokrycia egzekwowanych należności bez istotnego uszczerbku dla zadań publicznych wykonywanych przez gminy. Sprawa ta jednak wymaga szczegółowego omówienia. Nad sprawą tą powinni zastanowić się wszyscy członkowie zarządów i pracownicy gminni (szczególnie sekretarze gminni), oraz władze nadzorcze. Byłoby bardzo pożądane, by swoje projekty w tej sprawie przesłali Redakcji „Przeglądu Samorządowego“. Redakcja je zestawi i ogłosi i tak wspólnemi siłami znajdziemy sposób również na merytoryczne załatwienie poruszonej sprawy.

Muszę jeszcze zwrócić uwagę, że ujemne skutki zaspakajania przez egzekucję tylko jednej potrzeby nie sprowadzają się do trudności w utrzymywaniu aparatu administracyjnego wzgl. do trudności w wykonywaniu zadań administracyjnych. Gmina ma przecież również obowiązki gospodarcze. Wymienię najważniejszy z nich budowę i utrzymanie dróg gminnych. Zły stan tych dróg jest powszechnie znany — wszyscy na nie narzekają. Gmina ma wprawdzie z mocy ustawy z dnia 16 marca 1935 r. o świadczeniach na niektóre cele publiczne (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 204) prawo nakładania na powyższy cel obowiązku dostarczenia robocizny pieszej i zaprzęgowej, ale do prac tych potrzeba nadto kamienia (nie mówię już o fachowym nadzorze i walcu), którego gmina nie ma za co kupić.

I jeszcze jedno. Wiele z gmin zdobywa obecnie pieniądze na najkonieczniejsze wydatki przez podwyższenie, często nadmierne, opłat za poświadczenia i inne czynności urzędowe gminy na rzecz mieszkańców. W sytuacji w jakiej gminy znalazły się wskutek ogołocenia ich z wpływów podatkowych było to może jedynie wyjście. Wyjście to jednak jest z punktu interesu publicznego bardzo szkodliwe ze względu na ciężkie położenie gospodarcze ludności wiejskiej. Może ono również w dużym stopniu przyczynić się do niepopularności nowych gmin wśród ludności.

MGR. JANINA DANIELAKÓWNA.

Zagadnienie ulg podatkowych.

Kryzys, który dotknął nasze życie gospodarcze, osłabił siłę płatniczą naszego społeczeństwa, obniżając ją wśród niektórych warstw do minimum. Przepisy ustaw podatkowych nie nadążyły za zjawiskami gospodarczemi, wskutek czego powstały wielkie zaległości we wszystkich niemal kategorjach danin publicznych. Sytuacja wybitnie szkodliwa i utrudniająca gospodarkę tak Skarbu Państwa jak i związków samorządowych, wśród płatników zaś wywołująca zniechęcenie, opieszałość w płaceniu bieżących należytości.

Ustawodawca, chcąc nagiąć normy prawa do życia, poszedł po linji przyznania ulg w spłacie względnie umorzenia zaległości. Posunięcie to znalazło wyraz — co do danin komunalnych — w rozporządzeniu Ministra Skarbu, wydanem w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z 25-go listopada 1933 (Dz. U R. P. Nr. 94, poz. 731), opartem na ustawie z 10 marca 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 291) oraz w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych, wydanem w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dn. 8 maja 1935 (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 259), opartem na przytoczonej ustawie w brzmieniu ustalonem ustawą z dnia 26 marca 1935 (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 202).

Pierwsze rozporządzenie, które zasadniczo zajmowało się podatkami państwowemi, a postanawiało, że przepisy w niem zawarte stosują się przez analogję do wymienionych w niem danin komunalnych, przewidywało ulgi w spłacie zaległości, powstałych przed 1 października 1931 r. Rozporządzenie przewidywało ulgi z urzędu i na skutek podań stron, przytem zakres i rodzaj przyznanych ulg był w rozporządzeniu uzależniony od tego, czy dane zaległości znajdowały zabezpieczenie na majątku nieruchomym płatnika, czy też nie. Nowe

rozporządzenie ujęło to zagadnienie odmiennie od poprzedniego. Uzależniło bowiem przyznanie ulg w spłacie względnie umorzenie od tego, ile płatnik spłacał w okresie po powstaniu zaległości, podlegających umorzeniu względnie rozłożeniu i uzależniając na przyszłość utrzymanie przyznanych ulg od płacenia bieżących danin dobrowolnie i całkowicie. W myśl tego rozporządzenia zaległości podatkowe za czas do r. 1933/34 włącznie winny zniknąć do 31 marca 1938 r.

Nie wchodząc w szczegółową analizę postanowień rozporządzenia, chcę zająć się jedynie zagadnieniem celowości stosowania ulg generalnych w spłacie zaległości.

Jak już na wstępie zaznaczyłam, stan wytworzony z jednej strony kryzysem gospodarczym — z drugiej małą elastycznością ustawodawstwa skarbowego oraz zbyt rygorystycznem stosowaniem ustaw przez władze skarbowo-wymiarowe był dla życia gospodarczego bardzo niepomyślnym. To też rozporządzenie przytoczone, jako podyktowane koniecznością chwili, należy uznać za celowe i niezbędne dla unormowania omawianych zjawisk. Niemniej nasuwa mi ono szereg uwag, a właściwie postulatów na przyszłość. Najważniejszym, mojem zdaniem, postulatem jest, by rozporządzenie to było ostatniem rozporządzeniem tego rodzaju. Ulgi w spłacie zaległych danin kryją w sobie duże niebezpieczeństwo demoralizacji społeczeństwa. Wprawdzie rozporządzenie nowe w porównaniu do dawnego stara się to niebezpieczeństwo złagodzić i uprzywilejować płatników, wykazujących dobrą wolę, gdyż kładzie nacisk na wpłaty ostatnio dokonane jak i późniejsze, jednak — mojem zdaniem — pozostanie sprawa tych, którzy płacili w terminie należytości podatkowe. Jeżeli to byli ludzie finansowo silni — to słusznie, że płacili i ulgi przyznane słabszym płatnikom nie powinny wywołać wśród nich rozgoryczenia. Jeżeli jednak byli to płatnicy, którzy z największym trudem nieśli grosz do kasy, bo mieli głębokie poczucie obowiązku zapłacenia wszystkich należytości, choćby kosztem najistotniejszych potrzeb życia codziennego — to im dzieje się w pewnen sensie krzywda. Przytem przy powtarzaniu co pewien czas procedury ulg w drodze ustawodawczej zachodzi obawa, że stosowanie ulg generalnych nabierze charakteru zjawiska normalnego i płatnicy nawet gospodarczo silni będą zwlekać z płaceniem danin, spodziewając się nowej amnestji podatkowej.

Wydaje mi się, że instytucja ulg generalnych znajduje swoje uzasadnienie tylko w nadzwyczajnych wypadkach np. w razie klęsk elementarnych, a więc w wypadkach, których nie może przewidzieć ani ustawodawca, ani władze wymiarowe.

Uważam np. za bardzo słuszne zastosowanie ulg w spłacie zaległości dla ludności dotkniętej w roku ubiegłym powodzią. Natomiast, gdy chodzi o zmiany konjunkturalne, to, jakkolwiek w skutkach mogą być równie dotkliwe jak klęski elementarne — dzieją się jednak na dłuższej przestrzeni czasu i dlatego domagają się innych środków zaradczych.

Za właściwe uważam trzymanie wciąż ręki na pulsie, a nie ratowanie w krytycznym momencie. Przytem postulaty te skierowują się tak pod adresem władz ustawodawczych jak i władz wykonawczych. Bardziej elastyczne ustawy — przy należytem stosowaniu mogłyby usunąć niebezpieczeństwo zjawisk tutaj omawianych. Jest to pole do działania dla związków samorządowych i urzędów, które na własnym terenie orjentują się w sile płatniczej poszczególnych jednostek.

Jeżeli władza wymiarowa stwierdzi, że uiszczenie wymiaru przechodzi zdolność płatnika i zagraża jego egzystencji winna odrazu ułatwić mu spłatę rozkładając ją na raty, a w gospodarczo uzasadnionych wypadkach winna nawet należność z tytułu daniny umorzyć częściowo albo całkowicie; gdy zaś widzi złą wolę płatnika należy egzekwować co pewien okres czasu, nie dopuszczając do tworzenia się znacznych zaległości.

Bardziej indywidualne i życiowe traktowanie spraw, sądzę, że usunęłoby niebezpieczeństwo zaległości tak szkodliwych dla gospodarki związków samorządowych i zapobiegłoby wytwarzaniu się sytuacji, jak obecna, która zmusiła do wydania omawianego rozporządzenia.

KONKURS

Wydział Powiatowy w Nowym Sączu ogłasza konkurs na stanowisko:

a) inżyniera, zastępcy Kierownika Powiatowego Zarządu Drogowego,

b) technika drogowego.

Warunki wymagane:

1. Nieprzekroczony 35 rok życia,
2. Ukończone studja

ad a) politechniczne na Wydziale Inżynierji

ad b) w Państwowej Szkole Drogowej.

Termin składania podań należycie udokumentowanych upływa z dniem 20 lipca 1935 r.

Przewodniczący Wydz. Powiatowego
Dr. M. Łach wr.
Starosta Powiatowy.

DR. INŻ. JAN SONDEL.

Nowy projekt osadnictwa bezrobotnych na ziemi.

Jednym z najprzykrzejszych i najniebezpieczniejszych objawów kryzysu światowego na odcinku gospodarczym i społecznym jest bezrobocie. Zmniejsza ono siłę kupna do minimum, wywołuje zastój w produkcji i konsumcji, niezadowolenie szerokich rzesz pracujących dotychczas, chaos i wrzenie rewolucyjne. Toteż wszystkie państwa dotknięte tą klęską społeczną starają się za wszelką cenę rozwiązać kwestję bezrobocia w sensie dodatnim. Dążą do jego likwidacji.

Różne są systemy i sposoby, jakiemi ta, zewszechmiar ważna akcja się posługuje. Jednym ze sposobów jest osadzenie bezrobotnych na roli. Akcja ta ma szczególniejsze znaczenie dla bezrobotnych rekrutujących się ze wsi, a więc do pracy na roli przygotowanych. Na tym odcinku jest bardzo wiele do zrobienia u nas. Z jednej strony mamy ziemię, którą bankrutująca własność ziemska stawia do dyspozycji po cenach niskich, z drugiej zaś strony mamy liczne rzesze bezrobotnych, którzyby tę ziemię mogli z korzyścią i dla siebie i dla państwa uprawiać. Są zatem do dyspozycji dwa najważniejsze czynniki produkcji — ziemia i praca. Czynniki te nie współpracują ze sobą. Nie mogą się należycie porozumieć. Brak im wspólnego języka i dlatego, mogąc wiele przyczynić się do poprawy kwestji socjalnej na wsi, a przez to i w mieście, nic w tym kierunku nie robią. Brak jest zmysłu organizacyjnego, któryby w umiejętnej formie umiał powyższe czynniki wprzągnąć do wspólnej pracy nad poprawą położenia gospodarczego względnie socjalnego zwłaszcza na wsi.

Chcąc osadzić bezrobotnych na roli musimy pokonać dwie trudności: po pierwsze musimy dostarczyć bezrobotnym ziemi na takich warunkach, na jakich byliby ją w stanie objąć, po drugie — umiejętnie zorganizować pracę tak, aby parcelacja ziemi miała charakter ewolucyjny, organiczny, a nie rewolucyjny, mechaniczny, jak to niestety zreguły miało miejsce dotychczas.

Jeśli chodzi o nabycie ziemi, to niema mowy, aby bezrobotny kolonista mógł ją otrzymać zdarmo. Nie jest to wskazane z punktu widzenia gospodarczego, a tem mniej wychowawczego. Darowanemu koniowi w zęby się nie patrzy. Rzeczy otrzymanej darmo, wysoko się nie ceni. Lekceważy się ją. Dlatego ziemię musiałby otrzymać kolonista pod tytułem odpłatnym. Skąd jednak ma na ten cel wziąć potrzebną gotówkę? Choć cena ziemi jest bardzo niska w stosunku np. do roku 1928 to jednak bezrobotny nie może sobie mimo to pozwolić na jej kupno.

Trzeba więc wynaleźć taką metodę, któraby pozwoliła bezrobotnemu przy najmniejszym nakładzie finansowym otrzymać ziemię na własność. Wszystko jedno, czy tytuł własności przyznany mu będzie natychmiast, czy dopiero po upływie jakiegoś czasu, byle tylko wiedział, że ziemię będzie mógł nazwać swą własnością.

Z pośród nielicznych zresztą projektów osadzenia bezrobotnych na ziemi w sposób najmniej dla nich bolesny (pod względem finansowym) na szczególną uwagę zasługuje projekt naczelnika wydziału woj. w Krakowie p. Dra Józefa M a c k i. Dr. M a c k o pragnie dostarczyć rodzinie bezrobotnego 10 ha ziemi. Ponieważ mamy do dyspozycji około 2 milj. ha ziemi, którą możnaby skolonizować, więc na roli możnaby osadzić 200.000 rodzin robotniczych. Wprawdzie nie dałoby się przez to zlikwidować całego bezrobocia, jednak osadzenie na ziemi aż 200.000 rodzin bezrobotnych, dałoby możność egzystencji około jednemu miljon. ludzi, co musiałoby się odbić bardzo dodatnio na całem życiu gospodarczem naszego państwa. Według jego projektu nabycie ziemi winno się odbyć drogą indemnizacji przy pomocy specjalnej emisji oprocentowanych obligacyj. Każdy osadnik otrzymałby gotowy warsztat pracy, t. j. ziemię, budynek mieszkalny, budynki gospodarcze, inwentarz żywy i martwy i t. d.

Celem zdobycia potrzebnych funduszów na uruchomienie gospodarstw rolnych projektuje ubezpieczyć każdą rodzinę na 10.000 zł. na dożycie i na wypadek śmierci. Ubezpieczającym mógłby być np. Fundusz Pracy, któryby za ubezpieczonych płacił roczne składki i pobierał wypłaty z ubezpieczalni. Polisy ubezpieczeniowe mogłyby być zastawione w Towarzystwie reasekuracyjnem i przy pomocy gwarancji rządowej mogłaby być zaciągnięta pożyczka zagraniczna do wysokości 50% kwoty nominalnej, t. j. 1 miljard zł. Naturalnie, że cała kwota ubezpieczeniowa, t. j. 2 miljardy zł. byłaby własnością Funduszu Pracy, który w określonym czasie mógłby ją użyć dla sfinansowania całokształtu likwidacji bezrobocia.

Dla uzupełnienia funduszów potrzebnych na powyższy cel, możnaby zdaniem Dra Macki wprowadzić loterję liczbową, przeznaczając dochody

z niej na uruchomienie warsztatów rolnych; możnaby utworzyć domy gry w Otwocku, Zakopanem lub Gdyni, możnaby wreszcie wykorzystać środki finansowe Funduszu Pracy.

Nabycie zatem ziemi w myśl powyższego projektu winno się dokonać przy pomocy emisji specjalnych obligacyj, posiadających ustaloną wartość nominalną i obiegową, przywileje papierów o bezpieczeństwie pupilarnem, zdolność konwertowania temi obligacjami i innych długów długoterminowych, ciążących na większej własności ziemskiej. Papiery te winny być co pewien czas wylosowywane. Papiery te nie mogłyby wpływać ujemnie na zmianę i na stabilizację waluty krajowej. Wzorować możnaby się odnośnie do systemu indemnizacyjnego wykupu ziemi na przykładzie Austrji z roku 1848.

Aby nie popełnić błędów, których bardzo wiele się już u nas popełniło przy osadnictwie, należałoby dać bezrobotnemu gotowy warsztat pracy, t. j. oprócz ziemi budynki mieszkalne i gospodarcze oraz inwentarz żywy, martwy, tudzież. pewną gotówkę jako kapitał obrotowy na obsiew i wyżywienie rodziny oraz inwentarza.

Najtańszym i najuczciwszym sposobem zdobycia potrzebnej gotówki w dzisiejszych warunkach byłoby ubezpieczenie rodziny. Towarzystwa asekuracyjne zwłaszcza spekulacyjne wraz z Towarzystwami reasekuracyjnemi posiadają w bankach zagranicznych na kontynencie i w Ameryce olbrzymie kapitały i praktykują udzielanie pożyczek ubezpieczonym do wysokości 30% sumy ubezpieczonej. Gdyby w tę sprawę wdało się państwo i udzieliło Funduszowi Pracy pewnych gwarancyj F. P. mógłby uzyskać pożyczkę nawet do 50% sumy ubezpieczonej.

Jednego bezrobotnego winno się ubezpieczyć na sumę 10.000 zł. i to w ten sposób, aby ubezpieczenie to było jaknajtańsze i najwygodniejsze dla F. P. jako instytucji, występującej w imieniu ubezpieczonego. Najodpowiedniejszą formą ubezpieczenia byłoby ubezpieczenie mieszane t. zn. na dożycie i na wypadek śmierci, oraz ubezpieczenie grupowe, które możnaby przeprowadzić nawet bez badania lekarskiego.

Według kalkulacji odnośnych fachowców ubezpieczenie mieszane na sumę 10.000 zł. byłoby najwygodniejsze i najtańsze. Przy wprowadzeniu nadto ubezpieczeń grupowych, stosowanych np. w Ameryce, oraz przy bezpośrednich pertraktacjach z towarzystwami, mogłyby koszta ubezpieczenia ulec poważniejszej redukcji.

Pożyczka pod zastaw polis i za gwarancją rządową nawet do wysokości jednego miljarda zł., byłaby jedną z najwygodniejszych i najłatwiejszych pożyczek.

Ponieważ pożyczki Towarzystw reasekuracyjnych dla Tow. asekuracyjnych uważane są zagranicą za pożyczki wewnętrzne (w obrębie własnych przedsiębiorstw niezależnie od miejsca położenia Towarzystwa) byłyby tem samem tańsze od zwykłych pożyczek zagranicznych, tak że suma składki rocznej i procentów od pożyczki nie przewyższałaby procentów innej zwykłej pożyczki zagranicznej. Z pożyczki ubezpieczeniowej odniosłoby się między innemi i tę korzyść, że po pewnym upływie czasu, np. po 35 latach cała suma ubezpieczeniowa. t. j. w tym wypadku 2 miljardy zł. wróciłaby do Polski (do F. P.). W międzyczasie odpowiednia ilość ubezpieczonych umarłaby, wobec czego część sumy ubezpieczeniowej wróciłaby do F. P., np. po pierwszym roku wróciłoby do F. P. 24 miljony zł. Corocznie wracałyby do F. P. coraz to większe sumy, ponieważ procenty śmiertelności z biegiem lat proporcjonalnieby wzrastały, a tem samem wysokość składki malała. Możnaby przyjąć, że po 13 latach świadczenia Towarzystwa ubezp. pokrywałyby składki, poczem świadczenia progresywnie przewyższałyby składki.

Aby obniżyć wydatki pieniężne na płacenie procentów należałoby warunki pożyczki omówić w ten sposób, by pierwsze raty płacenia procentów amortyzacji przypadały najwcześniej po pięciu latach.

Amortyzacja papierów indemnizacyjnych i pożyczki winna być rozłożona na 35 lat z tem jednak, że osadnik mógłby wcześniej wypłacić swą należność za osadę. Chodzi bowiem o to, aby osadnikowi dać możność szlachetnej rywalizacji w wyścigu pracy i wcześniejszego pozbycia się zobowiązań.

Nie wdając się w dalszą analizę projektu Dra Macki, omawiania jego dodatnich i ujemnych stron, należy stwierdzić, że realizacja jego ciekawego projektu mogłaby się przyczynić do zdobycia potrzebnej na cele osadnictwa gotówki, brak której utrudnia przeprowadzenie na większą skalę kolonizacji wewnętrznej tak ważnej i koniecznej z punktu widzenia interesów państwowych zwłaszcza na kresach wschodnich i zachodnich naszej Rzeczpospolitej. Projektem powyższym winny się zająć czynniki kompetentne, a w pierwszym rzędzie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministerstwo Opieki Społecznej. Oby tylko nie skończyło się na akademickiej dyskusji!

RED. ROMAN WOYCZYŃSKI.

Przemysł ludowy na terenie Województwa Krakowskiego.

(Ciąg dalszy).

Ekonomiczniej jest produkować rośliny włókiennicze choćby w granicach samowystarczalności jak inne działy produkcji rolniczej lokowane niżej własnych kosztów zagranicą, które bonifikuje państwo wysokiemi premjami eksportowemi, zmuszając do podtrzymania wysokich cen na rynkach krajowych.

Żeby się zorjentować w tem, jakiej ilości tkanin lnianych wieś może dostarczyć trzeba zdać sobie sprawę z tego, że według prowizorycznych danych mamy w Polsce około miljon dwieście tysięcy kołowrotków ręcznych i około 600.000 krosien. W porównaniu do 25.000 wrzecion lnianych mechanicznych zainstalowanych w Polsce jest ta ilość bardzo dużą potęgą, którą należy wykorzystać. Jeden kołowrotek wyrabia miesięcznie 10 kg przędzy lnianej, a przez trzy miesiące zimowe 30 kg. Ręczny przerób domowy może wynieść w ten sposób 30—45.000 ton przędzy czyli 100—150 miljonów metrów płótna samodziałowego.

Osiągnięte dotąd wyniki zbytu tkanin wyrobu chałupniczego są niedostateczne dla tak wielkiej możliwości produkcji pomimo zamówień wojskowości i monopoli i wskazują na jak najdalej idącą akcję zbytu na rynek prywatny. Prace w kierunku standaryzacji są w toku i dają wyniki dodatnie, gdyż wieś naogół wyrabia płótna odpowiednie i przy wypracowaniu odpowiednich wzorów wszystkie tkaniny będą mogły być przyjmowane. Sprawą finansową zbytu zajął się specjalnie wyłoniony komitet z organizacji przemysłu ludowego w Wilnie, Białostoku, Brześciu n/Bugiem przy pomocy Banku Rolnego i Kasy Spółdzielczej dla Przemysłu Ludowego w Warszawie.

Wspomniałem już o echach w literaturze fachowej jakie rozbrzmiewać zaczynają na terenach całej Polski w związku z skoncentrowaniem akcji lniarskiej na Wileńszczyźnie. Pan Stanisław Brzostowski z Wilna poświęca swe uwagi ujęte w feljetonie pod tytułem „O renesans lniarski w Polsce“, omawiając i przyznając rację stanowisku zajętemu przez inż. Henryka Mianowskiego i Dra Bergera w broszurze, jaka ukazała się ostatnio p. t. „Len w polskiej strukturze gospodarczej“. Wspomniani autorowie jako pierwszą tezę stawiają dążenie ku decentralizacji uprawy i przetwórstwa lnu na całej przestrzeni Rzplitej z uwzględnieniem warunków ekonomicznych. Oczywiście — powiada p. Brzostowski — że program taki wymaga sprężystej akcji na danym terenie podjętej przez jednostki związane lokalnem życiem jak izby rolnicze, wykonujące na miejscu akcję rozplanowania w danym zakresie programu na podstawie planu z całego kraju dostarczonego przez związek izb rolniczych.

W omawianiu nowego programu lniarskiego podnosi p. Brzostowski bardzo ważną kwestję t. j. dużą tradycję lniarską wśród drobnych rolników w wielu powiatach Polski, a szczególnie południowych i że łatwo tam będzie o renesans lniarski, choć obecnie uprawy przemysłowe lnu prawie że tam już nie istnieją. Aby jednak je tam wznowić należy zająć się planowo nietylko uprawą, lecz i tkactwem na miejscu. Bezrobocie wiejskie na przeludnionych terenach wsi krakowskiego województwa, które uległy strasznej katastrofie powodziowej jak w Sądeczyźnie, w Gorlickiem ku Krosnu, gdzie ludność, nie mogąc czerpać dochodów z fabryk, które ograniczyły ruch, skazana jest na głód, gdy nie wprowadzi się tam tkactwa domowego i gdy uprawa lnu w powiatach tych nie odżyje.

Tradycje lniarskie dają gwarancje powodzenia akcji, zwłaszcza, że w pobliżu istnieją tkalnie, a Fundusz Pracy ma tu naturalną rolę do spełnienia, bo przez podjęcie akcji lniarskiej na terenach, które ucierpiały od powodzi załatwia się równocześnie sprawę bezrobocia. P. Brzostowski pisze, że włókno uzyskane może być niewątpliwie w gatunku pierwszorzędnym, jeśli się właściwe czynniki zaopiekują stroną rolniczą, a stworzenie lokalnego typu standartowego skwalifikowanego wedle cech lokalnych, utrwali markę na rynkach światowych i cenę sprzedażną podniesie. Świadczy o tem znamiennie przykład Wilna, gdzie ani gatunki się nie zmieniły, ani asortyment, a samo wprowadzenie procedury standaryzacyjnej przyniosło dalszą zwyżkę cen, sięgającą do 100 złotych na jednej tonie.

P. Brzostowski przyznając rację nowemu programowi lniarskiemu, t. j. zasadzie premjowania uprawy lnu, a nie włókna w chwili eksportu, co dla rolników przyniesie znaczne korzyści, podnosząc wartość gospodarczą, a dla eksporterów nie przedstawia większego znaczenia, o co nawet nie zabiegali. Len podlegając ściśle ogólnym prawidłom

przemysłowej uprawy roli nie jest związany z terenem t. j. z rolnikiem, u którego uprawa powodować może deficyt i że miejsce dla niego jest tam, gdzie jest dobra konjunktura rolnicza i towarowa. Jako przykład stawia autor bawełnę, która wypierana przez więcej rentowne uprawy przemysłowe wędrowała z Bombaju do Egiptu i na północ, tak jak uprawa lnu zawędrowała na Wileńszczyznę i do innych kresowych województw, północnych. Ale i stamtąd będzie zmuszona wędrować znowu do tych regjonów, które dają większą opłacalność uprawy, skutkiem większego przeciętnego urodzaju.

Także w wschodniej Małopolsce w trzech województwach północno-wschodnich obszar obsiany lnem w ostatnich trzech latach wynosił od 12,2 do 13,5% obszaru uprawianego w całej Polsce. Województwa objęte działalnością lwowskiej Izby Rolniczej i Oddziału Lwowskiego Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego stanowią drugi z kolei obszar produkcji roślin włóknistych, a trzeci z kolei tworzy okręg lubelsko-wołyński. Zadaniem lwowskiej i krakowskiej Izby Rolniczej oraz Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego i innych organizacyj rolniczych polega na okazaniu wszelkiego poparcia małopolskiemu przemysłowi przędzalniczo-tkackiemu, przez umiejętną propagandę i popularyzację wyrobów przemysłu ludowego. Ambicją zoganizowanego rolnictwa powinno być ujęcie i postawienie produkcji chałupniczej na zdrowych podstawach, a uzyskać to się da jak organizacje te dążyć będą do stworzenia zbytu dla wyrobów przemysłu chałupniczego, z drugiej zaś strony szerokie warstwy ludności wiejskiej uświadomią, że wyroby te tylko wówczas liczyć mogą na pewny zbyt, jeżeli konkurować będą z wyrobami fabrycznemi z bawełny.

(C. d. n.).

Co piszą inni?

Wieś nie ma pracy.

Instytut Spraw Społecznych, zajmujący się dotychczas zagadnieniami robotniczemi (bezrobociem, ubezpieczeniem, bezpieczeństwem i higjeną pracy) na terenie miejskim, wkroczył w swych badaniach na teren wiejski, „z przeświadczeniem, że w Polsce, kraju o niskim stosunkowo procencie ludności, żyjącej z pracy w przemyśle, nie można rozwiązywać zagadnień z zakresu rynku pracy i bezrobocia, nie znając struktury tego wielkiego zbiornika sił jakim jest polska wieś".

W numerze 17 „Samorządu" w artykule pod powyższym tytułem Autor podpisujący się inicjałami „A. B." omawia pierwsze wydawnictwo z tego zakresu „Wywiad Społeczny w powiecie Rzeszowskim" Jerzego Michałowskiego p. t. „Wieś nie ma pracy".

Autor cytuje z powyższej pracy dane statystyczne o rozdrobnieniu gruntów w województwach południowych na podstawie statystyki z r. 1921. Według tych danych w województwach południowych było gospodarstw do 2 ha — 54%, od 2—5 ha — 33%, razem te dwie kategorje gospodarstw obejmowały 87%. Dane te dla wszystkich, którzy pracują na terenie województw południowych nie są nowością. Rozdrobnienie gruntów i skutki tego rozdrobnienia są nam dobrze znane. Rozdrobnienie obecne będzie też niewątpliwie większe niż w roku 1921.

Skolei przytacza Autor dane o parcelacji stwierdzając, że w powiecie rzeszowskim nie odegrała ona większej roli, oraz, że parcela nie może być brana pod uwagę jako instrument do poprawienia struktury gospodarstw włościańskich spowodu nikłego stosunku obszaru wielkiej własności do zapotrzebowania.

Następnie cytuje dane o niszczących skutkach kryzysu na wsi w powiecie rzeszowskim. Wywóz trzody spadł z 59.250 sztuk w roku 1929 do 9.771 sztuk w roku 1931. Spowodowało to spadek intensyfikacji gospodarstw wyrażający się m. i. spadkiem zapotrzebowania na nawozy sztuczne do $^1/_{10}$ normy z przed lat czterech.

Dalej stwierdza, że:

> „Organizacja zbytu jest fatalna. Ceny otrzymywane są o wiele niższe od giełdowych. Dla żyta różnica wynosiła około 30%, dla pszenicy 35 do 40%, dla jaj różnice dochodzą do 50%".

Skutki depresji gospodarki spowodowały ogromne obniżenie się i tak już przedtem niskiej stopy życiowej ludności wiejskiej. Oto kilka wyjątków z artykułu obrazujących nędzę wsi.

> Najbardziej uderza i przygnębia nas opis warunków bytu wsi w powiecie rzeszowskim. Stopa życiowa jest niesłychanie niska i dość jednolita. Pożywienie niedostateczne. O spożyciu mięsa niema co mówić. „Cukier na wsi nie istnieje. Większość dzieci nie widziała go

nawet nigdy, chyba w formie cukierków na odpuście".

To samo z ubraniem. „Średniozamożny gospodarz chodzi dziś obdarty, w tej samej zawsze dokładnie obłatanej parze butów, w jednej, pranej, wieczorami koszuli". „W północnej części powiatu spotkać można w chałupach dzieci, które zawiązywano na cały dzień po szyję do worków z sieczką, gdyż bez ubrania zamarzłyby w zimnej, nieopałonej izbie". „A izba ta opalana jest coraz rzadziej".

Zanikło używanie białej soli, zastępuje się ją, a i to dla oszczędności gotuje się w jednej wodzie dwa do trzech razy.

Stan ten nie mógł się nie odbić na oświacie i zdrowotności. Do szkół powszechnych zapisywanych jest tylko 72% dzieci, a i ta ilość zmniejsza się spowodu braku ubrania i obuwia. Szerzy się poważnie gruźlica. W 1932 r. było zmarłych na gruźlicę 296 osób.

Najważniejszą jest statystyka przeprowadzona przez Jerzego Michałowskiego, w której tenże dochodzi do wniosku,

że 66 tysięcy bezrobotnych rolników nie znajdzie zatrudnienia w powiecie rzeszowskim, który liczy dwieście tysięcy mieszkańców.

Inwestycje, kredyty, wieś.

W numerze 23 „Samorządu" Stanisław Michalski w artykule pod powyższym tytułem omawia zasady polityki kredytowej Funduszu Pracy. Ponieważ celem Funduszu Pracy jest zatrudnienie przedewszystkiem zarejestrowanych bezrobotnych.

Rozdział kredytów musiał z natury rzeczy pokrywać się ściśle z geograficznem rozmieszczeniem urzędowego bezrobocia oraz szczególnie wyróżniać okręgi przemysłowo-miejskie, posiadające największe liczby rejestrowanych bezrobotnych.

Takie rozprowadzanie kredytów Funduszu Pracy oznacza pozostawienie prawie poza nawiaseem dobrodziejstwa działalności Funduszu Pracy wsi, której położenie ilustruje wymownie omówione wyżej wydawnictwo p. t. „Wieś nie ma pracy". Zapoznawanie potrzeb wsi jest nieuzasadnione, ponieważ bezrobocie wsi jest większe, niż bezrobocie miasta i ponieważ bezrobocie wsi zasila stale bezrobocie miasta.

Zastrzeżenia wywołuje u Autora także charakter robót uskutecznianych przy pomocy kredytów Funduszu Pracy.

Ponadto charakter prowadzonych robót w bardzo ograniczonym stopniu powiększa środki produkcyjne gospodarstwa krajowego, zdolne choć w części wchłonąć ogromny przyrost ludności wiejskiej, której na ziemi robi się coraz ciaśniej... Ani wodociągi, ani elektryfikacja i t. p. nie stwarzają zupełnie lub w bardzo ograniczonym stopniu owych trwałych możliwości odpływu ludności wiejskiej, przeciwnie w wielu wypadkach mogą utrudniać gospodarcze współżycie miasta z otaczającym je rejonem rolniczym, pogłębiając dysproporcje i niedopasowanie.

Autor domaga się większego niż dotychczas uwzględnienia w programach Funduszu Pracy potrzeb wsi, przyczem podejście do tych potrzeb Autor wyobraża sobie następująco:

Chodzi więc o równoczesne podejście do wsi drogą kredytów i prac inwestycyjnych z dwóch stron: bezpośrednio i pośrednio przez miasto. W zakresie prac bezpośrednich mogłyby wchodzić w rachubę przedewszystkiem melioracje, prowadzone w większym niż dotychczas zakresie, pewne prace z zakresu przebudowy, ustroju rolnego (np. wyzyskanie akcji oddłużeniowej dla parcelacji, połączonej z urządzeniem gospodarstw) organizacja przemysłu ludowego, pewne prace w zakresie organizacji zbytu produktów rolnych (np. magazyny, śpichlerze zbożowe), lub wreszcie akcja specjalnych kultur. Najważniejszą rolę odegrać może niewątpliwie racjonalne budownictwo drogowe.

Autor zwraca również uwagę na nierównomierne rozprowadzanie także innych kredytów np. B. G. K. Nierównomierność polega na wybitnem przywilejowaniu okręgów miejskich i przemysłowych, przyczem dla ilustracji podaje, że 70% kredytów B. G. K. w roku 1933 przypadło na miasto Warszawę.

W konkluzji Autor wysuwa następujące postulaty:

1) rozluźnienia rygorystycznych zasad pomocy kredytowej Funduszu Pracy w kierunku dostateczngo uwzględnienia ukrytego bezrobocia wiejskiego, liczbą swą przekraczającego bezrobocie miejskie;

2) należytego uwzględnienia w programie prac terenów bezrobotnio wiejskich. Chodzi szczególnie o racjonalny plan zużycia wpływów z Pożyczki Inwestycyjnej, oraz o program drogowy mający pochłonąć największą część środków publicznych;

3) słuszny terytorjalny rozdział kredytów korygujący rażące dysproporcje między poszczególnemi dzielnicami kraju. Chodzi głównie o wojew. południowe oraz wschodnie;

4) dostateczne zainteresowanie kredytami publicznemi drobnego rolnictwa, oraz drobnego przemysłu, handlu i rzemiosła. Te formacje gospodarcze są podstawą rozwoju gospodarczego kraju, a przytem przez słabą organizację nie posiadają dostatecznego wpływu na ustalanie wytycznych programu gospodarczego. Centralizacja dyspozycji gospodarczej i skoncentrowanie produkcji w niewielu grupach dominujących i posiadających przez to ogromne wpływy, utrudnia w znacznym stopniu zastosowanie słusznego rozdziału, tem więcej przeto trzeba przezorności u władz państwowych i instytucyj publicznych, aby zapewnić pewien stopień równowagi. *J. P.*

Głosy Czytelników.

Opłaty za doręczanie pism i wezwań sądowych.

Jak wiadomo gminie za doręczenia pism i wezwań sądowych w sprawach cywilnych należy się za każde doręczenie 20 groszy.

Obecnie Sądy praktykują w ten sposób, że sprawy karne posyłają za pośrednictwem gminy, bo te nie podlegają opłacie za doręczenie, a cywilne wprost do adresata, lecz nie zdają sobie sprawy, kto adresatowi korespondencję tę doręczy, bo przecież on sam z poczty jej sobie nie weźmie.

Pocztę w gminach wiejskich roznosi posłaniec, utrzymywany z funduszów gminnych, wobec tego Sądy powinny tak prywatne jak i urzędowe pisma przesyłać za pośrednictwem gminy.

Zarząd Gminy w Świątnikach Górnych zwrócił się w tej sprawie do Sądów grodzkich w Krakowie, Wieliczce i Skawinie. W odpowiedzi na to pismo Sądy powyższe poleciły sobie podać datę, liczbę i treść spraw dotyczących wezwań doręczonych z pominięciem Gminy.

Tego rodzaju odpowiedź Sądu na pismo Zarządu Gminy zakrawa na kpiny, bo jakże można żądać od Zarządu Gminy podania daty i liczby doręczeń sądowych, uskutecznionych z pominięciem Zarządu gminnego.

Byłoby bardzo pożądane, aby Pan Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie wglądnął w tę sprawę i udzielił Sądom odpowiednich wskazówek, bowiem omówiona wyżej obecna praktyka jest dla gmin bardzo krzywdząca.

Należałoby się także zastanowić, czy nie byłoby lepiej dla uniknięcia prowadzenia specjalnej ewidencji, wymaganej przez Sądy, aby Sądy przesyłały wraz z doręczeniem znaczek pocztowy w wartości wynagrodzenia, za doręczenie pism.

Ludwik Przetocki
sekretarz gminy Świątniki G.

Kronika.

Powiat mielecki po powodzi.

Akcja pomocy powodzian dobiega końca. Dzięki wysiłkowi Państwa i Społeczeństwa nieszczęśliwe ofiary lipcowej powodzi uzyskały pomoc, która ich uratowała od niechybnie grożącej im klęski głodu, chorób i umożliwiła im powrót do pracy na spustoszałych gospodarstwach. Powiat mielecki, jako jeden z dwóch najdotkliwiej zniszczonych powodzią powiatów (drugi powiat: dąbrowski) — uniknąć zdołał wszelkich wtórnych następujących zwykle po ciężkich klęskach żywiołowych, katastrof tylko dzięki udzielonej mu pomocy. Obecnie już coraz częściej spotyka się z zapytaniem, ile powiat przez powódź stracił, a ile pomocy uzyskał?

Na pytanie to postaram się odpowiedzieć — choćby w ramach ogólnych. Najpierw trochę cyfr:

Powiat mielecki posiada obszar 89.352 ha (ornej ziemi 59.000 ha). Z tego powódź zalała 33.019 ha. Zniszczonych gospodarstw 11.022. Poszkodowanych osób 55.768. Straty w plonach rolnych wynoszą 11,000.000 zł.

Takie są cyfry najważniejsze. Z nich już wywnioskować można w jak tragicznem położeniu znalazł się powiat po powodzi, tembardziej tragicznem, że już przed powodzią warunki do życia w powiecie były bardzo ciężkie: rozdrobnienie własności rolnej, niskie ceny produktów rolnych, przeludnienie i bezrobocie wsi stwarzały już dość biedy i kłopotów. Zresztą powiat mielecki, jako po-

wiat wybitnie rolniczy, a raczej drobno-rolniczy, posiadał te wszystkie złe warunki wsi polskiej, które były już tyle razy rozważane w prasie, a które, mimo to, dostarczają coraz to nowych przykrych niespodzianek i dowodów swej ciężkiej niedoli ekonomistom i socjologom. I na tę biedę przyszła jeszcze powódź. Nie miała ona w powiecie mieleckim tej huraganowej siły z jaką uderzyła w powiaty górskie, lecz za to napotkawszy mieleckie równiny rozlała wody szeroko, tworząc jakby oceaniczne przestrzenie, których kresu oko sięgnąć nie mogło. Przeciętna wysokość rozlanych wód wynosiła 1½—3 metrów. Potrafiły one jednak swe niszczycielskie dzieło wykonać całkiem dokładnie. Wody rozlane po równinach nie odpływały szybko. W ciągu ośmu dni pola znajdowały się pod wodą. I to pola najżyźniejsze, stanowiące najlepsze w powiecie gospodarstwa. Choć więc nie było tu siły uderzenia wód, nie było masowo (tylko w kilku wypadkach) wywracanych i zabieranych domów, to jednak woda, zalewając powiat przez czas dłuższy, uczyniła na objętym przez siebie terenie zniszczenie kompletne: zbiory przepadły, pola zamulone lub zasypane osiadłym żwirem, domy przeciętnie do połowy wysokości przemoczone i grożące zgnilizną, ludność psychicznie załamana, fizycznie schorzała z głodu, pragnienia i bezsenności, z ciałem napuchniętem, bądź owrzodzonem od nieczystości wód, inwentarz zagłodzony i również schorzały.

Tuż po spadku wód przeprowadzona rejestracja dała liczbę ludzi ponad 55.000 poważnie materjalnie poszkodowanych.

Jasnem jest, że powiat pozostawiony w tych warunkach stałby się ośrodkiem krańcowej nędzy i zarazy na czas bardzo długi.

Nieposiadam dokładnych danych do obliczenia wartości materjalnej pierwszej doraźnej pomocy.

Tę jednak pierwszą pomoc, jaka tu nadchodziła w czasie wylewu wód i zaraz po ich odpływie, ludność uważała za skarb bezcenny. Po wielu rozpaczliwych i beznadziejnych dniach i nocach każdy kęs chleba, każda odrobina paszy dla inwentarza były nietylko wielce upragnionym pokarmem, lecz i dowodem opieki.

Dzięki pierwszej natychmiastowej pomocy ustępowały powoli odrętwienie i apatja a budziła się wiara w pomoc w lepsze jutro, tworząc źródło własnej siły i energji.

W szybkiem tempie rozpoczęta akcja pomocy przybierać powoli poczęła charakter systematyczny. Obok siebie równolegle postępowały: pomoc i kontrola sanitarna, pomoc w wyżywieniu ludzi i inwentarza, potem nastąpiły: akcja odbudowy budynków i obsiewu pól.

Cyfrowo pomoc ta, w najważniejszych punktach przedstawia się następująco:

	Kwintale		Równowartość w złotych	
	Straty	Otrzymana pomoc	Strat	Otrzymanej pomocy
żyto	150.304	47.805	1,953.952	669.270
pszenica	84.060	6.336	1,681.200	137.792
jęczmień	43.560	6.900	522.720	89.700
owies	81.800	10.368	899.800	155.520
ziemniaki	1,125.000	42.697	3,375.000	128.091
inne okopowe	355.325	112.000	184.284	250.000
koniczyna	68.097	—	689.700	—
łąki (siano)	25.444		444.600	
wartość słomy przy zbożach	525.000	68.000	1.088.172	204.000
inwentarz żywy	—	—	14.354	2.400
inwentarz martwy	—	—	330.000	8.000
budynki	—	—	349.261	157.429
w tem mieści się wartość materjałów sprzedanych ludności po cenach ulgowych.				
urządzenia domowe	—	—	440.000	116.000
			łącznie z odzieżą	
inne	—	—	141.200	248.000
Razem	—	—	12.114.243	2,186.202
Gotówkowej pomocy dla powodzian łącznie z pieniędzmi rozprowadzonemi w formie pożyczek powiat otrzymał (bez uwzględnienia tego co trzymał na cele publiczne)				288.181

Są to oczywiście obliczenia nieco pobieżne, bo niemożliwem było zarejestrowanie i oszacowanie wszystkich strat, ponadto trudnem jest uchwycenie wartości wszystkich nadesłanych tu artykułów i przedmiotów (np. używanej odzieży, sprzętów i t. p.). Nie chodzi mi zresztą o sporządzenie co do grosza ścisłego zestawienia, lecz o uchwycenie rozmiarów poniesionych strat i rozmiarów uzyskanej pomocy. Gdyby nawet w obliczeniu tem przyjąć drobne, a choćby nawet kilkuprocentowe niedokładności, to i tak obrazu całości to nie zniekształci, ani nie zaciemni. Faktem jest, że pomoc była brzymia. Przeszło 2 miljony złotych Państwo i Społeczeństwo wydało w ciągu 10-ciu miesięcy na 1 powiat! A jednak w sumie nie powetowało to nawet 20% poniesionych strat. Główne i zasadnicze jednak zadanie zostało spełnione i ludność uratowana od klęski masowego głodu i jej następstw, pola w 80% obsiane, gospodarstwa pracują.

Skutki jednak powodzi nie kończą się w tym roku. Wprawdzie pomoc i odmawianie sobie pokrycia wielu potrzeb gospodarczych poważną część strat powetowały, lecz bardzo znaczną część tych strat stopniowo w przyszłości trzeba będzie usuwać. Naprawy budynków, uzupełnienie inwentarza ży-

wego i martwego, spłaty odroczonych długów (w powiecie jest tylko 10% rolników niezadłużonych) i t. p. — będą zapewne jeszcze niejeden rok echem minionej powodzi.

A teraz — kto z pomocy powodziowej najwięcej korzystał?

Głównym celem pomocy powodziowej było utrzymanie ludności i uruchomienie warsztatów pracy.

Z pomocy aprowizacyjnej, przeznaczonej na utrzymanie ludności najwięcej korzystali ci, którzy posiadając maleńkie gospodarstwa, zostali wskutek powodzi całkowicie pozbawieni środków utrzymania t. zn. małorolni. Rodziny, które poniosły, nawet cyfrowo biorąc, większe straty, lecz czy to z racji większego gospodarstwa czy z tytułu posiadania innych zasobów posiadały jakieś możliwości utrzymania się, korzystały z tej pomocy mniej wzgl. wcale nie.

Analogiczny był udział w podziale innych form pomocy, rolnej czy odbudowy. Im więcej kto posiadał własnych środków do prowadzenia swego warsztatu pracy — tem mniejszy był jego udział w dostarczonej pomocy, choćby nawet poniósł straty cyfrowo duże. Najmniejszy więc, stosunkowo, udział w podziale środków pomocy miały obszary dworskie.

Odrębnego zupełnie potraktowania wymaga analiza warunków, w jakich znalazły się po powodzi związki samorządowe w powiecie mieleckim. Szczegółowe ich rozpatrzenie wymagałoby oddzielnego opisu. Poprzestanę więc tutaj tylko na uwagach ogólnych.

Obowiązki samorządu wzrosły po powodzi niepomiernie. Szkody w samorządowych urządzeniach publicznych sięgają do 500.000 zł. Zadania drogowe, sanitarne, rolnicze i t. d. zostały rozszerzone i jakby lepiej uwydatnione. A równocześnie pozbawiony został samorząd źródeł dochodowych. Nowo zorganizowane gminy nawet na opłacenie administracji nie mają, a Wydział Powiatowy nie ma im czem dopomóc, gdyż sam żyje głównie z zapomóg. Ludność obecnie nic nie płaci, bo nie ma czem; nadzieje na przyszłość również są nikłe, bo ubóstwo powiatu nie zezwala na większe obciążenia podatkowe; ponadto spotęgowana przez systematyczną pomoc powodziową psychoza korzystania z publicznych ofiarności i datująca się jeszcze z czasów przedpowodziowych psychoza niepłacenia — w związku z brakiem dostatecznej egzekutywy — stwarza dla tutejszego samorządu widoki bardzo niepomyślne.

Lustracja gmin powiatu myślenickiego przez wojewodę Kwaśniewskiego.

W ostatnich dniach Wojewoda Krakowski Dr. Mikołaj Kwaśniewski lustrował nowopowstałe gminy powiatu myślenickiego. W dniu 16 czerwca b. r. w godzinach popołudniowych Pan Wojewoda wraz z naczelnikiem Wydziału Samorządowego Panem Ludwikiem Osieckim, przedstawicielami Izby Skarbowej i Banku Rolnego w Krakowie, Panem Starostą Powiatowym Antonim Basarą i Inspektorem Samorządowym Panem Andrzejem Bergielem z Myślenic oraz z naczelnikiem Urzędu Skarbowego w Myślenicach Panem Trybusem przybył do nowoutworzonej gminy Skawa i zlustrował działalność Zarządu gminnego oraz Rady gminnej.

Przybyłego Pana Wojewodę powitał w pięknie urządzonej bramie powitalnej wójt gminy Władysław Kowalczyk chlebem i solą oraz przybyłe z dyrektorem szkoły Janem Szybowskim dzieci szkolne ze Spytkowic tutejszej gminy, które wręczyły Panu Wojewodzie bukiety kwiatów. Przy powitaniu były obecne delegacje Straży Pożarnej, Związku Strzeleckiego, publiczności oraz w komplecie Rada gminna, Zarząd gminny i personel kancelaryjny.

Po powitaniu Pan Wojewoda zaprosił Radę gminną, Zarząd gminny i personel kancelaryjny do kancelarji gminnej, gdzie w dłuższem przemówieniu określił zakres działania nowych organów ustrojowych samorządowych — dając wskazówki i wytyczne odnośnie do tej działalności. Szczególną uwagę zwrócił Pan Wojewoda na spółdzielczość jako jedyne racjonalne zrzeszenie rolników dla zbytu produktów rolniczych z pominięciem szkodliwego dla rolnictwa pośrednictwa handlowego.

Następnie przedstawiciele Izby Skarbowej i Banku Rolnego omówili szczegółowo ulgi w spłacie zaległych podatków i prywatnych długów drobnych rolników.

Po tych przemówieniach zabierali głos wójt gminy Władysław Kowalczyk i radni gminni Wawrzyniec Wojdyła, Andrzej Kowalczyk, Florjan Kluska i Franciszek Kowalczyk przedstawiając różne aktualne sprawy gminne, na które otrzymali ze strony Pana Wojewody i towarzyszących mu Panów wyczerpujące wyjaśnienia.

Po dwugodzinnym pobycie odjeżdżającemu Panu Wojewodzie podziękował za przybycie wójt gminy Władysław Kowalczyk, który nadmienił, że to przybycie Pana Wojewody będzie dla tutejszego organu ustroju samorządowego bodźcem do dalszej intensywnej pracy dla dobra Państwa i obywateli tutejszej gminy. Sekretarz Gminy Skawa.

Poradnictwo samorządowe.

1) Zarząd Gminy Ś. G. zapytuje czy statut etatów służbowych gminy wiejskiej podlega zatwierdzeniu Wydz. Powiatowego w myśl art. 14-go pkt. 5 ust. samorządowej?

Odpowiedź: Nie, gdyż ustęp 5 art. 14-go ust. samorządowej traktuje jedynie o sprawach dotyczących zakresu obowiązków i praw sekretarza gminnego oraz innych pracowników gminnych. Natomiast sprawę zatwierdzania etatów stanowisk służbowych reguluje wyraźnie art. 65 pkt. 4 wymienionej ustawy, wedle którego władzą kompetentną do wydawania decyzji w pierwszej instancji w sprawach, o których mowa w art. 43 ust. 1 lit. d (ustanawianie rodzaju i ilości stanowisk służbowych oraz wysokości przywiązanych do nich uposażeń), jest wojewoda przy współudziale Wydziału Wojewódzkiego z głosem stanowczym.

2) Czy płatnicy, posiadający zaległości w samorządowym podatku od psów mogą korzystać z ulg w spłacie zaległości podatkowych?

Odpowiedź: W § 1 ust. 1 rozp. Min. Spraw Wewn. wydanego w porozumieniu z Min. Skarbu z dnia 8 maja 1935 r. w sprawie ulgowej spłaty zaległości w samoistnych daninach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 259) wyliczone zostały wyczerpująco wszystkie daniny komunalne, do których rozp. to się stosuje. Ponieważ wśród tych danin podatek od psów nie został wymieniony, przeto ulgi w spłacie zaległości podatkowych wynikające z postanowień wspomnianego rozporządzenia nie przysługują płatnikom samorządowego podatku od psów.

3) Czy duchowni zwolnieni są od dodatków komunalnych do państwowego podatku gruntowego?

Odpowiedź: W sprawie tej Min. Spraw Wewn. w okólniku Nr. 1 z dnia 7 stycznia 1935 r. Nr. S. F. 1/10/2 wyjaśniło, że do przepisów prawnych sprzecznych z Konkordatem, a częściowo i z Konstytucją, należą między innemi również przepisy o kongrui na obszarze byłego zaboru austrjackiego, zawarte w ustawie z dnia 19 września 1898 r. (Dz. U. P. Nr. 176) zmienionej następnie częściowo ustawami z dnia 24 lutego 1907 (Dz. U. P. Nr. 56) i z dnia 28 marca 1918 r. (Dz. U. P. Nr. 115). Również z postanowień § 1 rozp. Prez. Rady Min. i Ministrów Spraw Wewn., Spraw Wojskowych, Skarbu, Sprawiedliwości, Wyz. Rel. i O. P. oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 25 marca 1933 r. w sprawie wykonania postanowień Konkordatu (Dz. U. R. P. Nr. 24 poz. 197) wynika, że przepisy ustawowe, dotyczące kongrui, w państwie Polskiem nie obowiązują.

Skoro zatem przepisy o kongrui utraciły moc obowiązującą to jasnem jest, że te wszystkie przepisy ustaw gminnych, które są oparte na przepisach o kongrui także stały się bezprzedmiotowemi i nie mogą być obecnie stosowane, wobec czego dodatki komunalne do państwowego podatku od gruntów kościelnych na obszarze Województw południowych mogą być przez Związki Samorządowe pobierane, bez ograniczeń, przewidzianych w związku z kongruą, w ustawach gminnych.

S. O.

Ulgi w spłacie zaległości w daninach komunalnych.

W Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 259 ukazało się Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 maja 1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie ulgowej spłaty zaległości w samoistnych daninach komunalnych.

Rozporządzenie to weszło w życie z dn. 20 maja 1935 r.

W związku z powyższem rozporządzeniem Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu w okólniku Nr. 31 z dn. 20 maja 1935 r. udzieliło szereg wskazówek i wyjaśnień jakiemi Zarządy związków samorządowych kierować się winny przy stosowaniu w praktyce ulg wynikających z poszczególnych postanowień wspomnianego rozporządzenia.

W świetle postanowień omawianego rozporządzenia i wyjaśnień zawartych w okólniku Min. Spraw Wewnętrznych ulgi przysługujące płatnikom posiadającym zaległości w daninach komunalnych przedstawiają się następująco:

W myśl postanowienia ustępu (1) § 1. rozporządzenia ulgi określone w rozporządzeniu przysługują jedynie płatnikom posiadającym zaległości w następujących daninach komunalnych:

1) w podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich,

2) w specjalnych opłatach drogowych, pobieranych na podstawie art. 19 ustawy z dnia 10. XII. 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 6 poz. 32 z roku 1921),

3) w dopłatach drogowych pobieranych na za-

sadzie art. 23 ustawy drogowej od adjacentów t. j. od osób otrzymujących z budowy lub utrzymania dróg szczególnej korzyści spowodu położenia w pasie przydrożnym ich gruntów, budynków oraz przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, — (nie należy mieszać z opłatą za nadmierne zużycie dróg pobieraną również na zasadzie art. 23 ustawy drogowej do której jednak postanowienia rozporządzenia nie odnoszą się),

4) w opłatach zastępujących świadczenia drogowe w naturze o jakich mowa w art. 31 ustawy drogowej,

5) w podatku inwestycyjnym pobieranym na zasadzie art. 21 ust. (2) ustawy z dn. 11 sierpnia 1932 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 884 z roku 1932), (nie jest podatkiem inwestycyjnym w rozumieniu postanowień rozporządzenia podatek od kopalń, pobierany na podstawie art. 5 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych i do niego postanowienia rozporządzenia nie odnoszą się),

6) w podatku od lokali w gminach wiejskich o charakterze miejskim,

7) w podatku od placów budowlanych, pobieranym do dnia 1 kwietnia 1932 r., oraz

8) w zasadniczym podatku wojskowym, pobieranym na rzecz gmin na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 697).

Wobec wyczerpującego wyliczenia danin, do których ulgi wynikające z postanowień rozporządzenia mogą być stosowane, pozbawieni zostali prawa korzystania z ulg płatnicy, którzy posiadają zaległości we wszystkich innych nie wymienionych w rozporządzeniu samoistnych daninach samorządowych, a w szczególności w podatku od towarów przywożonych koleją (ładunkowego) z art. 12 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, od prawa polowania z art. 19 ustawy o tymcz. ureg. finansów komunalnych, od widowisk i rozrywek, od kopalń, od psów, od zbytku mieszkaniowego, od szyldów, opłacie za nadmierne zużycie dróg z art. 23 ustawy drogowej, opłacie wodociągowej, kanalizacyjnej, na cele czyszczenia miasta i t. p.

Płatnikom nie wymienionym wyżej, w szczególności osobom prawnym jak spółkom akcyjnym i t. p. mogą zarządy związków samorządowych w przypadkach gospodarczo uzasadnionych przyznawać ulgi określone w rozporządzeniu. Ulgi jednak w stosunku do tych płatników nie będą stosowane z urzędu lecz na podstawie podań wniesionych przez poszczególnych płatników do właściwych zarządów związków samorządowych.

Określone w rozporządzeniu ulgi stosowane będą z urzędu wobec osób fizycznych, spadków nie objętych (wakujących) i spółek jawnych.

Płatnicy którzy korzystają w chwili obecnej z ulg przyznanych im na podstawie przepisów dotychczasowych, a chcący korzystać z ulg przewidzianych w obecnie obowiązującem rozporządzeniu jako ulg dalej idących, winni w terminie do dnia 15. VI. b. r. zawiadomić pisemnie właściwy zarząd związku samorządowego o zupełnej rezygnacji z ulg dotychczasowych i o chęci korzystania z ulg określonych w obecnie obowiązującem rozporządzeniu. Jeśli jednak ulgi uprzednio im przyznane są dla nich korzystniejsze niż te, które miałyby być zastosowane obecnie mogą oni żądać utrzymania nadal ulg dawnych.

Nie mogą korzystać z omawianych ulg płatnicy którym przed wejściem w życie rozporządzenia t. j. przed dniem 20 maja 1935 r. wymierzono karę z art. 62 ustawy z dn. 11 sierpnia 1932 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 884 z roku 1932 wyjąwszy przypadki gdy w drodze sądowej płatnik został zwolniony od wymierzonej kary. Ci ostatni korzystają z ulg na równi z innymi płatnikami.

Na podstawie postanowień rozporządzenia mogą być umarzane na warunkach o których niżej będzie mowa zasadniczo zaległości w daninie samorządowej, które powstały przed dniem 1 kwietnia 1933 r.

Płatnikom, którzy w latach budżetowych 1933/34 i 1934/35 uiścili nie mniej niż wynosi danina wymierzona im w tych latach budżetowych u m a r z a s i ę z a l e g ł o ś c i w p o ł o w i e.

Za wyrównanie niedopłaconych kwot uważa się również kwoty ściągnięte w drodze egzekucji.

Płatnikom zaś, którzy w latach budżetowych 1933/34 i 1934/35 oprócz kwoty równającej się wysokości daniny wymierzonej im w tych latach uiścili nadto kwotę większą aniżeli $^{1}/_{4}$ części zaległości u m a r z a się pozostałą część zaległości w c a ł o ś c i.

Prawa do korzystania z tych ulg nie mogą być nabyte w drodze uskuteczniania dodatkowych

Jeżeli wymiar daniny zostanie zniżony lub uchylony w trybie odwoławczym wówczas przy obliczeniu umorzenia należy to zniżenie lub uchylenie wymiaru uwzględnić, a w przypadkach gdy uchylenie lub zniżenie nastąpi po dokonaniu umorzenia należy obliczenie umorzenia poddać rewizji i odpowiednio sprostować.

Za uiszczenia o których wyżej była mowa uważa się (ust. (2) § 3) wpłaty gotówkowe dokonane bądź dobrowolnie bądź ściągnięte w drodze egzekucji i w świadczeniach w naturze jakie płatnik wykonał (dobrowolnie lub przymusowo) wzamian należności pieniężnych przypadających z tytułu daniny, oraz wpłaty w kompensacjach z tytułu wynikających ze stosunków prywatno-prawnych bezspornych i wymagalnych należności od związku samorządowego.

Nie będą natomiast traktowane na równi z wymienionemi wyżej wpłatami, należności płatników od związków samorządowych o charakterze publiczno-prawnym jak np. należności od związku samorządowego z tytułu uchylenia lub sprostowania wymiaru daniny w trybie odwoławczym, oraz wpłaty zaliczone na odsetki, odsetki ulgowe i koszty egzekucyjne.

Płatnicy, którym w roku budżetowym 1933/34 lub 1934/35 albo w obu tych latach nie wymierzono daniny mogą korzystać z ulg określonych w rozporządzeniu tylko w tych wypadkach gdy ogólna suma ich zaległości, powstałych przed dniem 1. IV. 1933 r. wyprowadzona na dzień 31 marca 1935 r. na skutek dokonanych przez nich uiszczeń nie uległa zwiększeniu lub zmniejszyła się w stopniu określonym w ustępie (1) § 3 rozporządzenia, w porównaniu do stanu ich zaległości w dniu 31 marca 1933 r.

Płatnikom, którym spowodu braku warunków nie umorzono zaległości wogóle, lub umorzono tylko w połowie, a którzy w roku budżetowym 1934/35 uiścili (dobrowolnie lub przymusowo) kwotę wynoszącą nie mniej niż danina w tym roku im wymierzona, odroczoną będzie do dnia 31 marca 1938 r. zapłata całej lub pozostałej nieumorzonej części zaległości wraz z zaległościami powstałemi w roku budżetowym 1933/34, pod warunkiem, że corocznie uiszczą dobrowolnie i całkowicie daniny jakie będą im wymierzone w latach budżetowych 1935/36, 1936/37 i 1937/38. Płatnikom, którzy dopełnią powyższe warunki, umorzy się nadto odsetki i odsetki ulgowe za cały czas odroczenia począwszy od dnia powstania zaległości.

Niedopełnienie zaś warunków powoduje natychmiastową wymagalność odroczonej zaległości wraz z odsetkami za czas od dnia 1 kwietnia 1934 r. i utratę prawa do dalszych ulg (bonifikat) o których niżej będzie mowa. Odsetki zaś i odsetki ulgowe za czas od dnia powstania zaległości do dnia 31. III. 1934 r. podlegają umorzeniu nawet w wypadku niedopełnienia powyższych warunków i utraty prawa do dalszego odroczenia zaległości.

Ulgi te będą stosowane także i do tych płatników, którzy dotychczas nie dokonali powyższych wpłat pod warunkiem, że w terminie do dnia 15. VI. b. r. wyrównają niedopłacone kwoty. Dla płatników, których główne zajęcie stanowi prowadzenie gospodarstw wiejskich termin ten przedłużony jest do 1. XI. b. r.

Wspomnianej wyżej kategorji płatników umorzy się nadto z końcem roku budżetowego 1935/36 10% zaległości odroczonej. Płatnikom zaś którzy w latach budżetowych 1935/36, 1936/37 i 1937/38 uiszczą dobrowolnie daninę wymierzoną w tych latach umorzy się w ostatnim dniu roku budżetowego 1935/36 — 15%, 1936/37 — 20%, 1937/38 — 25% zaległości pierwotnej (odroczonej).

Za dobrowolne uiszczenie uważa się wpłatę dokonaną przez płatnika przed upływem terminu oznaczonego w doręczonem mu upomnieniu. W wypadkach szczególnie uzasadnionych mogą zarządy związków samorządowych termin wspomniany przywrócić lub przedłużyć.

Warunkiem nieodzownym do uzyskania odroczenia zaległości jest zatem jak już wyżej wspomniałem dobrowolne i terminowe płacenie bieżących danin, a przyznawanie bonifikat w poszczególnych latach uzależnione jest od nabycia prawa do bonifikaty w roku poprzedzającym.

Poza ulgami polegającemi na umorzeniu i odroczeniu zapłaty zaległości rozporządzenie przewiduje nadto dla płatników, którzy w okresie odroczenia dokonają wpłaty na poczet odroczonej zaległości, dalsze bardzo korzystne dla płatników ulgi.

W myśl bowiem postanowienia § 8 rozporządzenia wpłaty dokonywane w roku budżetowym 1935/36 na poczet zaległości odroczonych powoduje pokrycie zaległości w stosunku 250%, dokonanej każdorazowej wpłaty, w roku budżetowym 1936/37 200%, w roku 1937/38 — 150% oraz powodują umorzenie odsetek przypadających od pokrytych w ten sposób zaległości.

Na równi z wpłatami w gotówce traktowane są w tych przypadkach także wpłaty w świadczeniach w naturze oraz w kompensacjach z tytułu bezspornych i wymagalnych należności od związków samorządowych a wynikających ze stosunków prywatno-prawnych.

Wreszcie bardzo ważne znaczenie mają ulgi ustanowione przepisami § 9 rozporządzenia.

W myśl bowiem postanowienia ustępu 1-go

tego paragrafu umorzone będą z u r z ę d u zaległości w daninach wymienionych w rozporządzeniu powstałe przed dniem 1 kwietnia 1933 r., których wymiar w roku budżetowym 1934/35 nie przekraczał w każdej daninie 20 zł, a w samoistnym podatku od placów budowlanych, którego wymiar w roku budżetowym 1931/32 nie przekraczał 100 zł.

Umorzenie powyższych zaległości pociąga za sobą również umorzenie przypadających od tych zaległości odsetek ulgowych oraz kosztów egzekucyjnych. Ulgi te będą stosowane także i do tych płatników, którzy w r. budżetowym 1934/35, a jeżeli chodzi o samoistny podatek od placów budowlanych w r. budżetowym 1931/32 nie mieli wymiaru. Dla zastosowania ulg w tych przypadkach miarodajny będzie ostatnio dokonany wymiar.

Umorzeniu z urzędu podlegają dalej także zaległości w karach nałożonych przed dniem 1. IV. 1933 r. w zakresie danin podlegających rozporządzeniu jeżeli zaległości te w każdej poszczególnej karze nie przekraczają 100 zł.

Wszystkie omawiane ostatnio kategorje zaległości podlegają umorzeniu bez względu na to czy w dniu wejścia w życie rozporządzenia t. j. 20 maja 1935 r. znajdowały się w toku postępowania odwoławczego lub przymusowego ściągania, czy też były odroczone lub rozłożone na raty.

Należy nadmienić, że każdy zarząd związku samorządowego winien stosować ustanowione rozporządzeniem ulgi odrębnie od innych zarządów związków samorządowych nawet w przypadku, gdy taka sama danina była wymierzona płatnikowi na rzecz innego związku samorządowego. Wreszcie zauważam, że w myśl postanowienia ustępu (1) § 1 ulgi ustanowione rozporządzeniem stosować należy w każdej daninie oddzielnie, t. z. że ocena warunków i zakres ulg mają zastosowanie odrębnie do każdej daniny i nie są uzależnione od dotrzymania przez płatnika warunków w innych daninach

Z zestawionych wyżej postanowień omawianego postanowienia okazuje się, że ulgi w spłacie zaległości w daninach samorządowych są bardzo daleko idące i umożliwiają płatnikom, którzy w przeszłości wykazali dobrą wolę i pewien, w małym zresztą stosunkowo stopniu, wysiłek finansowy oraz jeśli również w przyszłości tą dobrą wolę wykażą, całkowitą likwidację ich zaległości.

J. Glasner.

Wydawca: Instytut Administracyjno-Gospodarczy w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Inż. Jan Sondel.
Drukarnia „ORBIS" w Krakowie-Dębnikach, ul. Barska 41 pod zarządem Pawła Czuja.

WYDAWNICTWA

INSTYTUTU ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO

I MĘSKIEJ SZKOŁY EKONOMICZNO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE:

Dr. Inż. J. Sondel: Zagadnienie agrokooperatywy jako nowej formy spółdzielczości dzierżawy i osadnictwa Dr. S. Wachholz: Wolność i władza (rozważania nad nową Konstytucją R. P.). Dr. J. Lisak: Wady organizacyjne naszej spółdzielczości. Cena zł. 4·50. Dr. Inż J. Sondel: Działacz społeczny w środowisku wiejskiem jako oświatowiec, wychowawca, organizator, psycholog, socjolog i ekonomista. Kraków 1934 (wyd. I.), 1935 (wyd. II.) zł. 4·50. Dr. Inż. J. Sondel: Działacz społeczny na wsi jako mowca. Kraków 1934, zł. 1.—. Dr. Szczęsny Wachholz, Doc. U J.: Nowy ustrój samorządu terytorjalnego w Polsce i jego wartości. 1934. zł. 1·20. Dr. S. Wachholz, Doc. U. J.: Instytucja samorządu we Francji. 1934. zł. 1 50. Dr. K. Ostrowski: Umowa o pracę, 1934. zł. 1·—. Dr. J. Lisak: Ogólna organizacja przedsiębiorstw, Kraków 1934. zł. 2.50.

U PROGU NOWYCH ZAŁOŻEŃ POLSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ

zbiorowe wydawnictwo prac profesorów Szkoły Ekonomiczno-Handlowej i Instytutu Administracyjno-Gospodarczego. Kraków 1934, zł. 7

Spis treści: Dr. T. Wroniewicz: U progu nowych założeń polskiej szkoły handlowej. Mgr. Lidja Kozakówna: Szkolnictwo handlowe we Włoszech. Józef Juszczyk: Projekt realizacji postulatu praktyczności w nauce o handlu. Józef Juszczyk: O nowe kierunki w nauczaniu korespondencji handlowej. Dr. Rodjon Mochnacki: O celach i metodach nauczania geografji gospodarczej w szkołach handlowych nowego typu. Dr. Stan. Niemcówna: O potrzebie ognisk metodycznych geografji gospodarczej w szkołach zawodowych. Dr. Marjan Pelczar: Uwagi, dotyczące uczenia historji gospodarczej w szkołach zawodowych. Dr. Tomasz Lulek: Rachunkowość prawidłowa i rachunkowość uproszczona dla celów podatkowych. Jan St Stantejski: Uczenie rachunkowości kupieckiej według metody rozkładania. Jan St. Stantejski: Próba zastosowania w rachunkowości kupieckiej „uczenia się pod kierunkiem". Dr. Józef Lisak: Nauka „organizacji i administracji przedsiębiorstw" w szkole zawodowej stopnia licealnego. Mgr. Adolf Nattel: Nauczanie reklamy i sprzedażoznawstwa. Antoni E. Balicki: Godziny polskiego.... garść uwag na temat nauczania języka polskiego w średnich szkołach zawodowych. Kazimierz Sosnowski: „Powtórz moje pytanie" — fragment dydaktyczny. Stanisław Pszon: Postulaty nowej szkoły handlowej w zakresie nauczania języków nowożytnych. Aleksandra Gruszczyńska: Nauczanie historji pod kierunkiem. Dr. Tadeusz Seweryn: Ideologja kół krajoznawczych młodzieży. Dr. Zygmunt Leśnodorski: Samorząd uczniowski w szkole handlowej. Dr. Paweł Łoziński: Pięćdziesięciolecie Szkoły Handlowej w Krakowie.

SZKOŁA HANDLOWA NA USŁUGACH SPOŁECZEŃSTWA I PAŃSTWA

zbiorowe wydawnictwo prac profesorów Szkoły Ekonomiczno-Handlowej i Instytutu Administracyjno-Gospodarczego. Kraków 1933. zł. 4.

Spis treści: Dr. T. Wroniewicz: Stanowisko i zadanie zawodowej szkoły urzędniczej w Rzplitej Polskiej. Doc. Dr. S. Wachholz: Stanowisko i rola urzędnika w społeczeństwie. Wicew. M. Bilek: Doniosłość morza w obrocie gospodarczym narodów, a port polski w Gdyni. Dr. K. Grzybowski: Kryzys prawa konstytucyjnego, a wychowanie młodzieży. Doc Dr. S. Wachholz: Idee podstawowe współczesnych reform szkolnych. Dr. Inż. J. Sondel: O ekonomję w pracy społeczno-gospodarczej na wsi. Prof. A. E. Balicki: Z zagadnień życia szkolnego. Dr. M. Ziomek: Propaganda czytelnictwa. Prof. U. J. Dr. T. Lulek: Zasady nauczania rachunkowości. Prof. J. Juszczyk: Postulat praktyczności w nauce o handlu. Prof. Dr. R. Mochnacki: O gospodarczem wychowaniu przy nauczaniu geografji gospodarczej. Prof. St. Pszon: Zarys metodyki francuskiej korespondencji handlowej. Prof. St. Pszon: Gospodarcze znaczenie jęz. francuskiego w szkole handlowej. Prof. K. Sosnowski: Nauczanie jęz. polskiego pod kątem inicjatywy gospodarczej.

WYDAWNICTWA WCZEŚNIEJSZE.

A. E. Balicki: Najnowsza polska pisownia, 1920. A. E. Balicki: Cele i zadania nauki jęz. polskiego w szkołach handlowych. (Sprawozdanie 1927). St. Korbel: Jak uczyć stenografji (Sprawozd. 1926). L. Misky, Nacz. KOSK.: Kształcenie zawodowe (Sprawozd. 1931). Dr. R. Mochnacki: Wartości wychowawcze geografji gospodarczej (Sprawozd. 1931). K. Sosnowski: Ćwiczenia w pisowni polskiej dla szkół handlowych, 1928. K. Sosnowski: Tematy do wypracowań polskich z zagadnień bieżącego życia i praktycznej wiedzy, 1929. J. Stantejski: Księgowanie w fabryce sukna i przykład praktyczny (do użytku w kantorze szk. zawod.), 1929. J. Stantejski: Jak uczyć księgowości (Sprawozd. 1930). Dr. Tad. Wroniewicz: Wychowanie gospodarcze w szkołach średnich (Sprawozd. 1930). Dr. Tad. Wroniewicz: Instytut Administracyjno-Gospodarczy (Sprawozd. 1931). K. Zurzycki: Walory wychowawcze matematyki (Sprawozd. 1931).

Uwaga: Powyższe wydawnictwa znajdują się w sprawozdaniach szkolnych cena za sprawozdanie zł. 2.—

SKRYPTA.

J. Stantejski: Sprzedawnictwo w handlu detalicznym zł. 2.—. Dr. J. Lisak: Sklep detaliczny 1·50. Dr. Epstein Jerzy: Prawoznawstwo zł. —·30. — Prawo handlowe część I. II. III. zł. 1·60. Fąckiewicz Stanisław: Prawo cywilne i karne zł. 2·35. Dr. Ostrowski Kazimierz: Prawo pracy cz. I.—II. zł. —·65. Dyr. Łapa Franciszek: Ewidencja ruchu ludności zł. —·35. — Obowiązki gminy na podstawie ustawy w spr. wojskowych —·35. Dr. Stachnik Leopold: Ustawa o zmianie ustroju sam. —·30. M. Bilek: Prawo administracyjne zł. 1·50. Dr. Ziomek Maksymiljan: Nauka gospodarstwa społecznego zł. 1.20. Dr. Grabowski Jan: Sprawy porządku i bezp. publ. i komunik. zł. —·35. Dr. Grzybowski Stefan: Postępowanie administracyjne zł. —·45. Dr. Piątkowski Aleksander: Zasady ekonomiki zł. 1·70 — Prawo handlowe zł. 2·20. Skład główny: Instytut Administracyjno-Gospodarczy (składnica druków i wydawnictw), Kraków, ul. Kapucyńska 2, tel. Nr. 112-50, P. K. O. 404-590.